

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:	
Rocznie . . . . . Mk.	88.00	Rocznie . . . . . Mk.	80.00	Przed tekstem na 1 stronie Mk.	4.00
Kwartalnie . . . . . Mk.	22.00	Kwartalnie . . . . . Mk.	20.00	Nekrologi i reklamy	3
Adres Redakcji i Admin. <b>Łowicz</b> , Warsz. gub. <b>Telefon № 14.</b>				W tekście wiersz garmont.	5.00
				Ogłoszenia zwyczajne wiersz mk.	2.00
				Drobne ogłoszenia za wyraz fen.	50
				<b>Numer pojedynczy 2. mk.</b>	

Redakcja jest otwartą codziennie od 9—12, i od 3—6 po południu. Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia zamiejscowe do „Łowiczana“ przyjmujemy jedynie przez pośrednictwo Centralnej Administracji Polskiego Związku Prasy Prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1.

## Sprzedaż Pożyczki Państwowej Długoterminowej i krótkoterminowej na raty

Pożyczkę Państwową krótkoterminową lub długoterminową, wartości 100 marek, nabyć może każdy w **ZOŁARZYSTWIE WZAJEMNEGO KREDYTU w Łowiczu**, kto posiada przynajmniej 20 marek.

### RODACY!

Od zarania listopadowych dni naszej odzyskanej wolności, żołnierz polski w długich i ciężkich zmaganiach z przeważającym wrogiem wykuwał przyszłość i potęgę Polski.

Żołnierz ten, dźwigający na sobie najcięższe brzemie wojny, wiedział, że częścią jest drobną siłą kraju, że w potrzebie naród cały stanie za nim, by nową mocą i nową otuchą mu dodać.

Dziś oto nadszedł ten moment potrzebny.

I na pierwszy zew tysiące najlepszych Polski synów natychmiast pod bronią staje, by nową siłą wesprzeć starego żołnierza. Wiedzą oni, jak i kraj cały wiedzieć winien, że przemoc wraza, jedynie w naszej sile własnej odpór znajdzie należyty, potężny.

Bo kto na obcej tylko chce polegać pomocy, ten niech pamięta, że pokój który mu narzuca, będzie hańbą, nie zaś sprawiedliwości pokojem.—

Jesteśmy pokoleniem, któremu przypadł w udziale zaszczytny i święty trud odbudowy gmachu wolnej Ojczyzny i dźwignięcia Jej w godzinę ciężkich doświadczeń. Obowiązku tego zrzekać się nam nie wolno, składając go w ręce obce, jeżeli nie chcemy stanąć w obliczu przyszłych pokoleń jako winowajcy, którzy małodusznie cofnęli się przed koniecznością czynu—

Precz ze zwątpieniem, które serce zatruwa, które do klęski prowadzi!

Spełnią poczucia dziejowej odpowiedzialności zjednoczyć się musimy we wspólnym wysiłku, by przyszły pokój odpowiadał wielkości i godności narodu.

Wszystkie siły poruszyć i pchnąć na drogę walki z wrogią przemocą—oto pierwszy obowiązek Rządu i całego narodu.

Pod tym hasłem i sztandarem wszyscy zjednoczyć się musimy, by silni wewnętrzna jednością przemoc wroga ostatecznie pokonać, całość Rzeczypospolitej obronić, cywilizację przed barbarzyństwem Wschodu ocalić.—

Żadnego narzuconego pokoju nie przyjmie naród, gdyż czuje w sobie siłę, do obrony granic i praw Polski.—

Jak kraj szeroki, przez wszystkie stany i zawody, przez miasta i siola, jedno hasło przebiegnie z końca do końca, hasłem walki aż do zwycięstwa.

W tej gotowości całego narodu niech znajdą siłę i poparcie Naczelnik Państwa i Rząd Polski, w niej niech czerpie moc do wytrwania waleczne wojsko Polskie!

### Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa:

*Józef Haller, Jenerał Broni, Ks. prałat Antoni Około - Kulak, Woźnicki poseł do sejmu, Nowicki poseł do sejmu, Ks. Bliźniński poseł, Błyskosz poseł, Wacław Wasilewski, Jan Kowerski, Rauer inżynier, Dr. Dłuski, Marja Kleniewska, Stefanja Olszewska, P. of. Samuel Diekstem.*

## Do broni!

W ubiegłą niedzielę odbył się na Rynku Kościuszki wiec w celu obrony Ojczyzny. Było to raczej wezwanie do broni. Wiec zgaił krótką przemową powracającą żołnierz z frontu, nawołując do wspól-

nej akcji narodu z armją, a zwycięstwo będzie pewne. Poczym wszedł na mównicę dyr. Jacyna i płomienną swą mową zdołał zapalić twarde serca naszych księżaków. I tu dopiero chłop polski zrozumiał, że ci wszyscy Kurczaki, Wróble, Wojdy i Milczarki, którzy sięją waśń partyjną, którzy nawołują do strajków, którzy ciągle tumaniają lud o jakowychś krzywdach dawnych, gdy dach płonie nad głową, są tylko zlemi duchami narodu. Dyrektor Jacyna nawoływał do zgody, jedności, wspólnej pracy, tamci starali się budzić nieufność jednych do drugich, siać niewiarę i zwątpienie.

W obszernej swej mowie dyr. Jacyna przedstawił całą ohydę dzikich azjatów z czym i po co do nas idą. Odczytał im instrukcje jakie ze sobą wiozą, że „należy przeprowadzić masowy terror przeciw zamożnym chłopom, o wytępienie ich zupełne, przeprowadzić bezwzględny masowy terror w stosunku w ogóle do Polaków, biorących jakikolwiek udział bezpośredni czy pośredni w walce przeciw władzy sowieckiej. Konfiskować zboże i zmuszać do zsypania całego nadmiaru we wskazane punkty.

Bolszewicki komitet kijowski nakazał komisarzom ludowym opracować plany faktycznego masowego przesiedlania bezrobotnych rosjan i lotyszów na ziemie polskie i przesiedlenia tego dokonać jak najszybciej.

Dyrektor Jacyna zaznaczył dalej, że wszystkie dzielnice i wioski drgnęły na zew Obrony Narodowej dając konie i ludzi—jedno tylko Księstwo zgnuśniałe, okazało największą obojętność!

I rzeczywiście zewsząd słychać o wielkich poświęceniach i ofiarach. Z okolicy



Bydgoszczy 5000 mężczyzn i 400 kobiet zapisało się do armii czynnej. Niemcy na ten widok aż zębami zgrzytali, widząc taki patriotyzm. Szkoła podchorążych w Bydgoszczy jak jeden odświadczyła chęć pójścia na front, wszędzie entuzjazm nieopisany, tylko u nas, na księstwie młodzi chłopcy urządzają muzyki i tańczą, aż ich nowy wróg żelaznymi okuje łańcuchy i do swej taczki zaprzęże.

Na zakończenie dyr. Jacyna wykrzyknął: „Nie myślcie, że stoję tu przed wami jako jeden, co was ustawicznie tumania. To co mówię—idę zadokumentować krwią własną—wysłałem na front swoich uczniów—harcery, a dzisiaj podążam za nimi i razem z nimi powrócę lub zginę”. Cześć dzielnemu człowiekowi.

Przemawiała także nauczycielka przybyła z kresów, malując żywymi słowami całą nędzę i niedolę ludu pod bolszewickim panowaniem. Może nareszcie i nasze księstwo się ocknie!

## Głos z frontu.

Jeden ze współpracowników naszych otrzymał niezwykle ciekawy list z frontu, datowany zaledwie z przed dni paru. Ze względu na treść listu, charakteryzującą w sposób prawdziwy i bezpośredni stan i nastrój armii naszej, podajemy poniżej ważniejsze wyjątki.

Miejsce postoju, 15 VII. 1920 roku.

„Dn. 29 czerwca przybyłem do Ł. i wpadłem odrazu w atmosferę dziwnego niepokoju i popłochu. Co parę minut nowe wieści przelatują z ust do ust, wieści głupie, niedorzeczne, stworzone przez spłoszoną wyobraźnię..

„M. już zajęte przez bolszewików, a nawet K.“... W rzeczywistości w pięć dni później byłem w M. i zastałem spokojne przygotowania do ewakuacji. Zaobserwowałem przy tej sposobności zjawisko: im bliżej frontu, tem większy spokój i mniej popłochu.

W dalszym ciągu list wykpiwa strachajłów, frontowych, którzy niejednokrotnie z całą powagą opowiadają autorowi listu o „wycięciu co do nogi“ formacji, w której się właśnie autor znajduje.

„Bolszewicy — czytamy dalej — mają dużo materiału ludzkiego, ale materiał to lichy, bo siłą gnany; mają dużo amunicji, ale nam jej wcale nie brak; mają żywność, ale i nasz żołnierz jada tylko pszenne pieczywo i codziennie mięso. A organizacja nasza jest napewno lepsza, niż ich!... Dowodem tego jest obecna poprawa sytuacji. Poprawa bowiem już szczęśliwie następuje! A następuje — zdaniem mojem — z dwu przyczyn: 1) pułki zmęczone długotrwałą walką, wycofano chwilowo do rezerwy, a świeże siły cofają się tylko na rozkaz, i tak długo wstrzymują bolszewików, póki nie zostaną wywiezione wszelkie intendenty, sztaby, ludność polska i t. d. 2) duch wojska podnosi się. Systematyczny odwrót wpaja przekonanie, że my doprawdy cofamy się strategicznie, a nie uciekamy. Żołnierz wierzy w swe Dowództwo i mówi: „Pewno Sztab jakąś kombinację urządza“...

„Nadzwyczajnie też podniosły ducha pierwsze wieści o ruchawce w kraju, o Radzie Obrony Państwa, o Armii ochotniczej i t. d. Pierwsze gazety o tem doszły do nas około 8, 9 lipca. Wrywano je sobie z rąk, rozjaśniały się twarze i wnet zaczęły kursować wieści dobre: „Caly kraj za nami“; „Warszawa zorganizowała 50 tys. kawalerji do walki z Budiennym:

„Skończone strejki“; „Szkoły zamknięte, a uczniowie od 4 klasy idą do wojska“... „Słowem gazety z kraju stwarzają cuda. Takich gazet przysyłacie miliony i rozdawacie je darmo żołnierzom (nie po kilka marek sztuka)! Będzie to najlepsza odtrutka na bibulę bolszewicką! Szczęściem bibulę tej wiara nasza nie raczy czytać, a skręca z nich papierosy.

Ale powtarzam, gazety mogą oddać nieocenione usługi. Z nich dowiedziałby się żołnierz, że dezertersów wylapuje zandarmerja, a obecnie nawet mają takich śmiercią karać. Widzi więc żołnierz, że władze w kraju mają swój autorytet i spokojnie funkcjonują, a to również ducha dodaje.

Oto co głoszą o sytuacji na froncie jasne i proste słowa żołnierskie. Słowa takie zdolne są chyba nawet najbardziej wystraszonego plotkarza i alarmistę przekonać i w nieulekłego żołnierza Rzeczypospolitej przeobrazić. Kto jeszcze nie stanął w szeregach Armii Ochotniczej, niechaj pamięta, front czeka cierpliwie, lecz opieszałości nikomu nie wybaczy.

## Powróciły same ze sztandarem.

W ubiegły wtorek ostatnia partja harcerzy i ochotników z Łowicza udała się na front. Szli w zwartych szeregach ci młodzi bohaterowie, ze sztandarem, na który tak niedawno jeszcze składali przysięgę na Rynku Kościuszki. Poprzedzał ich oddział harcerek łowickich, każda niosła wiązankę kwiecica, by rzucić na pożegnanie ostatnią gałązkę wawrzynu tym, którzy odtąd tylko ogniste płomyki zbierać będą, a druty kolczaste owiną ich strudzone stopy. Pochodowi temu towarzyszył liczny tłum rodziców, krewnych i przyjaciół. Przy dźwiękach marsza szły nasze dzielne harcerki—to już nie te lalki bezduszne, umiejące się jedynie stroić i bawić—to już kobiety zahartowane do walki życiowej, chociaż tak młode!

Odchodzący na front harcerze powierzyli im swój sztandar—z wiarą, że tym sztandarem one ich powitają z powrotem i strzec go będą i nie pozwolą zbezczścić—raczej padną wszystkie, jak ich siostrzyce pod Lwowem!

Gdy powracały same ze sztandarem, jaka duma biła z ich czoła, jaka odwaga jaśniała w ich oczach!

Cześć wam młode bohaterki! patrząc na was, miałem tę pewność, że gdy nas wiara osłabnie, gdy zwątpienie wkradnie się do duszy, wy nam dodacie odwagi i porwiecie za sobą tchórzów i małodusznych. Czołem wam!

## Na koń obywateli!

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Mrowie dziczy mongolskiej, czerwone hordy Budiennego dobijają się do wrót Rzeczypospolitej, niosąc zagładę i spustoszenie wsioł naszym, polom i niwom! Kto żyw pod broń staje, by tarczą swej piersi bronić Wolności i Niepodległości, by męskim ramieniem odeprzeć najazd mo-

skiewski od zagród naszych rodzinnych. Obywatele, ziemianie i Włościanie! W niepowstrzymanym pędzie waszym ku obronie Ojczyzny weźcie pod dojrzałą rozważę i tę okoliczność, że jedną z przyczyn naszych przejściowych—da Bóg!—niepowodzeń na froncie jest przewaga liczebna jazdy nieprzyjacielskiej. Z olbrzymich obszarów Donu, Kaukazu, Uralu i Syberji spędzono wszystkich kalmuków i kirgizów, baszkirów i kozaków, by falą grabieżców i gwałcicieli zalać Wolną Polskę. Wrażą nawalnicę od progów naszych odeprzeć chcemy i musimy! Zastępów rycerskiej jazdy Ojczyźnie potrzeba! Jazdy, która wespół z bohaterskimi pułkami, zmagającymi się na froncie, wskrzesiłaby niezgasłe tradycje Kirchholmu, Chocimia, Somosiery, Rokitnej i Krechowiec!

Obywatele Ziemianie i Włościanie! Wy wszyscy, którzy posiadacie konie a często też broń i rynsztunek, najszczytniejszą i najpożyteczniejszą oddacie usługę Ojczyźnie, jeśli będziecie się zgłaszać bądź pojedynczemi, bądź całemi oddziałami konnemi w najbliższych biurach werbunkowych. Ziemianie polscy, którzy w krwi swej macie rycerski pociąg do konia i wojaczki, włościanie polscy, których banderje konne wzbudzały zawsze i wszędzie podziw swą liczebnością i dzielnością—dzisiaj wasza wybiła godzina! Na koń!

Twórcie liczne i niezwyciężone pułki i dywizje kawaleryjskie, śpieszcie na granicę Rzeczypospolitej! Niechaj w tentencie hułców waszych i szczęku lanc usłyszysz dziki wróg wyrok śmierci dla siebie, niechaj z tysięcy polskich szabiel spłynie groźny dlań blask potęgi i siły narodu polskiego, który nie poto swój kamień grobowy mocarnym wysiłkiem odwalil, by mu moskiewska dzicz śmiała znowu obrozą niewoli zagrazać!

Na koń, obywateli!!!

## Kronika miejscowa.

### Kalendarzyk.

Piątek † Apolinarego B. M.  
Sobota Kunegundy, Krystyny  
Niedziela Jakuba Ap  
Poniedziałek Anny Matki N. M. P.  
Wtorek Natalji M.  
Środa Innocentego i Wiktora  
Czwartek Marty P.

Wschód słońca o g. 3. 57, zachód o g. 8 m. 14

— **Przykład profesorów i nauczycieli.** Gimnazjum łowickie prawie co rok zmienia personel nauczycielski. Ujemnie to wpływa na stan umysłowy dzieci i dezorganizuje uczelnię. W roku ubiegłym lekcje były opóźnione z przyczyny zajęcia gmachu szkolnego przez wojska Hallera. Obecnie gmach został zajęty na sąd wojskowy Okręgu Grodzieńskiego. Personel nauczycielski oddał się do dyspozycji władz wojskowych. Wstąpili do armii czynnej: dyrektor Jacyna, profesorowie Klicki i Polcoch. Do służby poza frontowej zaciągnęli się prof. Dragoszewski, Kluge, Gerasiewicz.

W dniu 21 b. m. wstąpili do armii czynnej nauczyciele szkół powszechnych z powiatu łowickiego.

Cześć wszystkim, którzy ojczyźnie służą, hańba tchórzom i niewieściuchom!

— **Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej** w Łowiczu uprzejmie prosi W. W. Panie i Panów o zwrot list składkowych. Listy i pieniądze przyjmowane są w Biurze Ubez-



pieczeń od ognia przy ulicy Mostowej Nr.7 — między godziną 8 rano a 2 popołudniu.

Lista osób, które zwróciły listy ofiar ze składkami. Jarzynianka mk. 58, Marc. Traube mk. 80, fen. 50, M. Glowacka mk. St. Morawska mk. 24, Kostrzewianka mk. 76 fen. 30, J. Górecka mk. 100 fen. 10, Z. Borowicz mk. 61, E. Diehlówna mk. 15, fen. 50, Jul. Brzozowska mk. 120 fen. 50, Marja Traube mk. 48, Marja Wardyńska mk. 530, Krasnowolska 212. J. Wielobyc-ka mk. 25, T. W. Kowalski mk. 85, Le-wandowska mk. 126, Z. Janowska mk. 97 fen. 50, Pr. Łuński mk. 85 i 1 korona, Z. Strożek mk. 331 fen. 50, Haberko mk. 39 fen. 50, J. Herski 284, K. Raczak mk. 56 fen. 50, J. Olszewka mk. 89, Skupień-ski mk. 66 fen. 50, M. Rudaś mk. 82 fen. 50, Hel. Kopińska mk. 101, W. Sawicka mk. 107, J. Warda mk. 151 i 1 korona, Piotrowska mk. 260 fen. 80, Skupieński mk. 60, Madejówna mk. 10, Brzozowski mk. 67, Żołnowska mk. 83 fen. 50, Bołi-mowska mk. 105 fen. 50, Staszewski mk. 125, Wiesława Brzeska mk. 59 fen. 50, St. Żulma mk. 100, Stef. Wyrzykowska mk. 150, K. Blichewicz mk. 165, Jan Kul-czycki mk. 50, Ks. Bączek m. 100, K. Lan-dy mk. 1680.

— **Uzupełnienie udziałów.** Zarząd Ko-operatywy Urzędniczej, na podstawie uchwały ogólnego zebrania, prosi członków kooperatywy o uzupełnienie udziałów do 100 mk., nadmienając, że wpłaty przyjmuje prezes kooperatywy p. Żołnowski i kasjer p. Wolniewicz.

— **Od Stowarzyszenia Kupców Polskich.** Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Kupców Polskich Komunikuje, że w niedzielę dnia 25 lipca, o godz. 5-ej p. p. w lokalu Straży ogniowej, odbędzie się ogólne zebranie, na które zaprasza członków i wszystkich, którzy chcą należeć do Stowarzyszenia, nie tylko Kupców, lecz i przemysłowców i przedsiębiorców. Porządek obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydium, 2) Sprawozdanie za rok ubiegły, 3) Znaczenie Stowarzyszenia, 4) Lokal dla zebrania, 5) Za-łegłe składki 6) Podniesienie wpisowego dla nowych członków i składki za rok 1920. 7) Przyjęcie i zapisywanie nowych członków, 8) Wybór 6-ciu członków zarządu i 3-ch członków komisji rewizyjnej, 9) Wolne wnioski. Pożądanem jest, aby w Łowiczu stworzyć silną placówkę z Kupców i przemysłowców, dlatego też na zebraniu nikogo brakować nie powinno. P. P. Biernatth W. i Wasilewski Jan zadeklarowane na Armję Hallera po mk. 200 wpłaci.

— **Uchodźcy w Łowiczu.** W tygodniu bieżącym przybyły dwa pociągi uchodźców z miejscowości, które zajęte są przez bolszewików. Niektórzy przybyli z całą chudobą. Pomiędzy nimi są przeważnie urzędnicy, a także członkowie sądu wojenne-go Okr. Grodzieńskiego. Niektórzy obozują w wagonach i pod gołem niebem. Wiemy, że w Łowiczu wolnych mieszkań niema, ale powinniśmy się dzielić z nieszczęśliwymi i kąsem chleba i dachem nad głową. Szczególniej powinniśmy otoczyć troskliwą opieką oficerów, którzy po ciężkich trudach przybyli wypocząć. Dowiadujemy się, że w Łowiczu są osoby, które niechętnie udzielają mieszkań oficerom, robiąc im wymówki i przykrości.

Niech sobie ci przypomniają postępowanie Niemców w takich wypadkach. Niemiec wyrzucił mieszkańców do kuchni i bez pardonu zajmował pokoje. Bolszewik oczyściłby sobie mieszkanie rewolwerem i kazałby czynić najwstrętniejsze usługi.

— **Podrożenie światła.** Magistrat podaje do wiadomości mieszkańców miasta Łowicza, że z dniem 1 sierpnia 1920 r. cena prądu podniesioną zostanie do 12 m. 50 fen. za kilowat godzinę i w tym samym stosunku cena od lampek.

— **Z Koła Służby Narodowej Pol. Chr.** Koło Służby Nar., chcąc przyjść z pomocą przejeżdżającym żołnierzom, otwiera dzięki poparciu p. Starosty Gospodę Żołnierską na stacji Wiedeńskiej i stale wydawać będzie śniadania, obiady i kolacje. Jednocześnie prosimy PP. Ziemian o łaskawe dostarczanie nam 60 litrów mleka dziennie za opłatą, a oprócz tego, o dostarczanie naszej gospodzie różnych produktów i wspomaganie, czem kto może. Pamiętajmy o tem, że jeżeli chcemy witać wkrótce naszą armję zwycięską, to winniśmy dziś otoczyć każdego żołnierza jaknajsubtelniejszą opieką. Zrozumiały to narody zachodnie i doczekały się 14 lipca 1919 r. chwili, kiedy mogły obsypać kwiatami powracających zwycięzców.

— **Koło Służby Narodowej** składa podziękowanie za przysłane do Gospody Żołnierskiej: p. Zawadzkiej z Czerniewa za 5½ kopy jaj, 2 garncie kaszy jaglanej, 60 f. mąki i ser, p. Oldakowskiej z Jeziorka za 100 ogórków i masło.

— **Ze Straży Ogniowej Och. Łowickiej.** W dniu 11 lipca odbyła się odłożona 41-a rocznica naszej straży ogn. ochotn. Nabożeństwo solenne odprawił ksiądz kapelan Zawadzki w kościele po-Pijarskim, które zakończył płomienną przemową do strażaków, aby w tak ciężkiej i ważnej chwili pamiętali o swych obowiązkach względem Ojczyzny.

Po nabożeństwie i przedefilowaniu przed sztandarem i przybyłymi gośćmi, wszyscy udali się do lokalu swego, gdzie w tym duchu przemawiał p. Starosta, nawołując do brania czynnego udziału w obronie Ojczyzny.

Następnie zabrał głos p. Emil Balcer w zastępstwie prezesa, zaznaczając, że straż Łowicka zawsze spełniała swe obowiązki gorliwie i chętnie spieszyła z pomocą. Gdy w 1914 r. wojna wybuchła, gdy moskiewskie władze nas opuściły, straż ujęła w swe ręce pieczę nad ładem i bezpieczeństwem naszego miasta, jako organizacja karna i wyćwiczona, a więc i teraz gdy Ojczyzna w niebezpieczeństwie Straż ogn. ochot. Łowicka odda się na usługi naszego społeczeństwa dla dobra naszego kraju.

Następnie powzięto zaproponowaną przez p. Emila Balcera uchwałę, że cała straż oddaje się do dyspozycji Rady Obrony Państwa, młodzi zgłoszą się do wojskowych szeregów, starsi jako organizacja karna, przyjmie na miejscu funkcję jaka będzie jej przeznaczona.

Na fundusz dla wykwapowania armji ochotniczej generała Józefa Hallera złożyli skromny fundusik mk. 1810 z życzeniem, aby armja ta była jaknajliczniejszą, okryła się chwałą i pomyślnie walczyła w obronie naszej kochanej Ojczyzny.

— **Gazety dla żołnierzy i dla uchodźców.** Samopomoc N. prosi o łaskawe składanie przeczytanych gazet do skrzynki redakcji Łowiczczanina Stary Rynek Nr. 10, skąd będą codziennie wyjmowane przez członkinie dyżurne, zanoszone do szpitala wojskowego i rozdawane uchodźcom.

**Z Samopomocy Narodowej K.P.** Zarząd Samopomocy w osobach: przewodniczącej — dr. Wielobyckiej, w. — przewod. Br. Broni-kowskiej i K. Trawińskiej, skarbu — I. Rosz-

kiewiczówny i sekret. M. Oczykowskiej — zostają w ścisłym kontrakcie z Komitetem Powiatowym utworzonym w dniu 14 VIII. b. (Patrz "Łowiczczanin" Nr. 29.)

**Ofiary na armję ochotniczą.** Sekcja finansowa Sam. Nar. podjęła się zbierania na armję ochotniczą J. Hallera ofiar w złocie, srebrze i miedzi przez członkinie — M. Woźniakową we Wzajemnym Kredycie.

**Zebranie Koła Okręgowego Ziemianek** odbędzie się 1 sierpnia o godzinie 1 m. 30

## OFIARY:

**Na ochotniczą armję gen. Hallera:** Ludwik Lipiński m. 200. K. K. za obejrzenie laski Widuły m. 30. Jan Cichal m. 500. Wojciech Janicki 29 lutów miedzi ros., m. 200 papierami, rb. 2 k 20 bilonem ros., 2 m. srebrem i 4 m. 60 f. niklem. Konstanty Grzegory m. 300, Stanisław Klejna m. 500, Czesław Wardyński w dniu imienin zamiast życzeń m. 400. Konstanty Komorowski ze Złakowa Kościeln. m. 1000. Franciszek Kalinowski m. 200. Janina Kleidienst 1 obrączkę złotą, 3 ruble jubileuszowe Romanowych, 50 k. srebrem, rb. 3 k. 55 ros. bilonem srebrnym, 11 m. 50 f. srebrem i 2 korony srebrem.

**Na skarb narodowy:** Teodozja Gro-towska zegarek srebrny z kopertami bez mechanizmu, 2 pierścionki bez kamieni i 1 m. 90 f. niklem.

**Na czerwony krzyż:** W dniu imienin ś. p. Anny Sataleckiej składa córka m. 10.

**Na sztandar dla skautów:** Emil Balcer m. 200.

**Na koło opieki nad żołnierzem, wychowawcem seminarjum łowickiego.** Wanda Roguska m. 100 zamiast kwiatów w dniu pożegnania I oddziału harcerzy.

## Korespondencja z Bobrownik.

*Szanowny Panie Redaktorze!*

Chcę Panu opowiedzieć swoje spostrzeżenia.

Przechodząc przez plant kolejowy zauważyłem na ziemi kawalki porcelany. Spojrzałem na słup telegraficzny, a tu wszystkie izolatory potłuczone kamieniami. Czy tak powinno być, żeby dobro naszego państwa, a więc dobro nasze niszczyć. My wszyscy, obywatele państwa, powinniśmy czuwać, aby podobne wybryki swawoli, czy też zlej woli były ujawniane i surowo karane.

Nie ochłonąłem jeszcze z jednego oburzenia, aż ci tu nadarza się druga okazja. Jedzie pociąg towarowy. Wiozą w wagonach kartofle. Na wagonach siedzą żołnierze i pilnują kartofli. Zobaczyli przy drodze dziewczuchy i dalejże onemi kartofilami rzucać. To mnie oburzyło. Mamy przednowek, brak nam wszystkiego, a tu rzucają i marnują dary Boże. Jeżeli to się powtarzało w kilku miejscach po drodze, to kartofli ubyla znaczna ilość.

A czy pan Redaktor słyszał o takim zdarzeniu.

W Mysłakowie p. X. licytował trawę, wstyd to i hańba: bogaty kupił, a biedny zalał się łzami i nie kupił.

Ci biedni udali się do p. Twarowskiego i ten im sprzedawał z 1 morga trawę 900 mk., a p. X. sprzedawał po 4000 mk.

A więc morga trawy 4000 mk., koszenie 300 mk., zwózka 150 mk., —roboty nie liczę. Kopa słomy 1000 mk. Oto widzi pan Redaktor dlaczego mleko dro-



gie, kto robi drożyznę. Przecież ta trawa tak nam rośnie, a może obficie, jak za dawnych przedwojennych czasów. Otóż my sami robimy drożyznę, bo zdzieramy jeden z drugiego.

Pomiędzy chłopami popłoch, chodzą po wsiach żydzi i straszą ich czerwoną płachtą, że na Wołyniu już są bolszewicy, a niedługo będą u nas. Na wozie jechał żyd i wykrzykiwał na chłopów: „Wy bidlaki, wy czelaki, niedługo będziemy wam głowy szczynali.“ Jeszcze nie wiadomo, kto komu.

We wsi Dzierzgowie, gminy Łyszkowice gospodarz Kacper Dębiec sprzedał żydowi mały ogród za 7 tysięcy marek. Te marki powinny być użyte całkowicie na Pożyczkę Odrodzenia. Wy, panowie z miasta za mało agitujecie za pożyczką. Nasz chłop chciwy, wierzy podszeptom złych ludzi i nie nabywa pożyczki państwowej.

*Amoni Anyszewski.*

## Tydzień polityczny.

Wojska nasze pod naporem nieprzeliczonych sił bolszewickich ustępują w dalszym ciągu. Nieprzyjaciel zajął Lidę i miejscowości w kierunku poza Grodnem. Na południe bolszewicy posuwają drogą do Lwowa. A więc sytuacja jest b. goźna. Konnica nieprzyjacielska wyrządza nam wielką szkodę: zachodzi tyły, sieje popłoch, napada na obozy i t. p. My nie posiadamy odpowiedniej przewagi w konnicy. Musimy tę konnicę jaknajprędzej stworzyć, musimy jaknajprędzej stanąć do szeregów wszyscy zdolni do noszenia broni. Najlepszym przykładem jest dla nas Poznańskie, Galicja, a nawet te ziemie, które jeszcze nie weszły w skład Polski, jak Śląsk Cieszyński, Śląsk Górny i t. p. W zeszłym tygodniu okrąg bydgoski wystawił 5000 wykwapowanych ochotników mężczyzn i 400 kobiet, Toruń 2000 i t. d. Księstwo Łowickie, tak faworyzowane i idealizowane przez kronikarzy, historyków i t. p. wysłało tylko młodzież szkolną, która pierwsza samorzutnie złożyła ofiarę Ojczyźnie. Poszli nauczyciele, urzędnicy młodzi i starzy. Księżacy nie dają ochotnika. Czeka ją Moskala, za którego, jak utrzymują, było im najlepiej. Robotnicy również czekają na swoich wybawców i nie zapisują się do armii. Mylą się bardzo ci wszyscy, którzy z przyjściem bolszewików spodziewają się lepszych czasów. Najbardziej ludzki zwycięzca traktuje zwyciężonego, jak niewolnika. „Robotnik“ który sympatyzuje z ruchem bolszewickim—socjalistycznym w dniu 20 b. m. pisze:

„Biada zwyciężonym“, to znaczy śmierć dla mężczyzn, gwałcenie kobiet, śmierć głodowa dzieci, rabunek wszystkich środków wytwórczości, surowców, zboża, bydła, wszystkiego, co się da wywieźć, to znaczy panowanie bezprawia, panowanie brutalnej, pełnej pogardy dla słabych siły, reprezentowanej przez pijany zwycięstwem zabór, to znaczy utrwalenie panowania jednej przywilejowanej klasy wewnątrz zwyciężonego i zwycięskiego“.

A więc rolnik, który ociąga się z ciągiem i pożyczką *będzie oddany na pastwę dzikiego barbarzyńcy, ten mu zabierze ziemię, zboże, dobytek i pieniądze. Robotnik stanie się niewolnikiem nowego ustroju. Będzie pracować po 12 godzin dziennie pod batem żydowskich „czrez-*

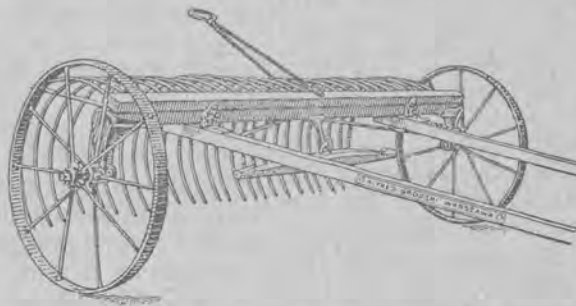
# EMIL BALCER

Łowicz, Nowy Rynek 12.

Skład żelaza, maszyn i narzędzi rolniczych.

POLECA:

Kosy, Sierpy, Topczaki, Oselki, Grabarki, Maneże, Młocarnie, Wialnie, Plugi, Brony, Kultywatory, Radliczki, Centryfugi, Masielnice.



Parniki, Kubły, Żelazo, Gwoździe, Papa, Smoła, Odlewy kuchenne, okucia budowlane, Naczynia kuchenne, Kamienie młyńskie.

Farby, oleje, smary, przybory elektrotechniczne

Wysyłam do wszystkich stacji kolejowych ceny pocztą na każde żądanie.

2447—4—2

## OBWIESZCZENIE.

Główny Urząd Likwidacyjny zawiadamia, że oryginalne papiery wartościowe rosyjskie, jako to:

- 1.) Renty państwowe
- 2.) Premjówki
- 3.) Pożyczki wojenne
- 4.) Akcje bankowe
- 5.) Akcje różnych Tow. Przemysłowych i t. p. nie podlegają rejestracji w Komisjach Szacunkowych Miejscowych, aż do wydania odpowiedniej ustawy Sejmowej.

Natomiast wywiezione wkłady bankowe, zabezpieczenia akcyzowe, kaucje i t. p. rejestrować należy, podając ich wartość nominalną i jakie kupony pozostały nieodcięte.

Ci, których walory zostały wywiezione przez banki do Rosji i mają na to zaświadczenia b. Urzędu Rozrachunkowego przy Ministerstwie Skarbu, (zlikwidowanego dnia 18 lutego 1919 roku) winni do 1-go sierpnia b. r. deklaracje, o zabranych im lub wywiezionych walorach złożyć w Komisjach Szacunkowych Miejscowych, bez czego zaświadczenia wyżej wymienione nie będą przez Główny Urząd Likwidacyjny uwzględnione.

*Komisja Szacunkowa Miejscowa w Łowiczu.*

19 Lipca 1920 r.

zwyczajek“ Wtedy wszyscy będą jęczyć pod jarzmem, jakiego jeszcze dzieje świata nie widziały, wtedy ci obojętni będą żalować poniewczasie, że w nieszczęściu uchylili się od obowiązków prawdziwych synów Ojczyzny.

-x- Ostatnie telegramy głoszą o odparciu przez nasze wojska ataków nieprzyjacielskich. W niektórych punktach wojska nasze przechodzą do kontrofensywy. Oddziały nasze wyparły nieprzyjaciela z Klepaczewa, zdobywając tabor batalionu bolszewickiego.

-x- Polacy na skutek życzenia Anglii, wysłali do rządu sowieckiego notę z propozycją zawieszenia broni i rozpoczęcia układów pokojowych.

-x- W razie odmowy na notę rządu polskiego, Anglija i Francja wystąpią w obronie Polski z całą stanowczością.

## Humor i satyra.

**Ośły krnabrne.**

Podług Krasickiego.

Miłe złego początki, lecz koniec żaloszny,  
Nie pamiętały o pożyczce ośły podczas wiosny,  
Więc waluta spadła, latem długi rosły,  
Przyszł zimą bolszewik i... pozjadał ośły.

## LÓD

Sprzedają na pudy

rano od 7—9 i od 8—9½ wiecz.

Ulica Wjazdowa Nr. 2 LASS. 3258—3—3

### OGŁOSZENIA DROBNE.

**Dom w Łowiczu** do sprzedania. Pierwszeństwo mają chrześcijanie. Wiadomość: No wy-Rynek №11, sklep skórzano-galanteryjny. 2432—3—3

**Chcesz mieć łatwy zarobek?** Pisz do nas natychmiast. Potrzebujemy mieć jednego człowieka w każdej osadzie, wsi i miasteczku, Stow. Me haników Polskich w Ameryce, Fredry 2 Warszawa. 2383—12—5

**Sprzedam gramofon, linoleum** na podłogę, lodówkę, skrzypce i rower. Wiadomość Bielewska № 3 u Koszykarza. 2456—2—2

**Michałowicz Chamel** zgubił paszport wydany przez władze polskie i metrykę. 2471

**Józef Modzelewski** zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2472

**Pies łanuchowy** 1 i pół roczny duży jest do sprzedania. wiadomość ul. Koński Targ №12 u właściciela 2473

**Srul Szmul Ostrowicz** zgubił paszport wydany przez władze niemieckie, portfel z pieniędzmi i bilet niebieski. 2474

**Pugirski Władysław** wygnaniec z Mińska zgubił paszport, świadectwo ogrodnicze i 2500 mk. Uprasza o złożenie w redakcji za wynagrodzeniem.